



**Stanowisko II Walnego Zgromadzenia Wielkopolskiej Izby Rolniczej  
VI kadencji z dnia 6 grudnia 2019 roku  
w sprawie zagrożenia ze strony rozprzestrzeniającego się wirusa ASF**

Pojawienie się nieoczekiwanych przypadków wirusa ASF u dzików w woj. lubuskim, to szczególnie ważne zdarzenie szczególnie dla hodowców trzody z Wielkopolski. Potwierdzone przypadki wirusa w tym rejonie są bardzo niekorzystne ze względu na dużą koncentrację trzody chlewnej w powiatach południowej Wielkopolski, które sąsiadują z miejscem znalezienia padłych dzików zakażonych ASF.

Wielkopolscy rolnicy od blisko 6 lat postulują o zwiększony odstrzał dzików na terenie całej Polski. Po licznych postulatach w kwestii intensyfikacji redukcji dzików, przedstawiciele polskiego rządu kilkakrotnie zapewniali, że działania te są prowadzone na bieżąco. O tym, z jakim efektem zaobserwowaliśmy na przykładzie feralnych przypadków chorych dzików w powiecie wschowskim, kiedy to znaleziono aż 22 chore dziki w promieniu kilku kilometrów od siebie. Jeżeli takie zagęszczenie zwierzyny jest obecnie na terenie Wielkopolski, gdzie znajduje się zagłębie trzodziarskie, to nawet najlepiej zabezpieczone gospodarstwo nie jest w stanie uchronić się przed wniknięciem wirusa do stada, gdy pojawi się on w środowisku. W walce z ASF Polska jest zawsze trzy kroki za wirusem. Przy wyborze metod zwalczania ASF bardziej jest brana pod uwagę opinia publiczna i ekolodzy, którzy nie są w żaden sposób zapoznani z problemem, ani też z konsekwencjami rozszerzania się wirusa ASF, aniżeli zdanie producentów trzody chlewnej. W opinii publicznej przeważają negatywne zdania na temat myśliwych, ich działań i wkładu w ograniczenie populacji dzika. Trwająca kampania mająca na celu skrócenie środowiska rolniczego i myśliwskiego nie służy spójnym działaniom. Wielkopolska Izba Rolnicza wypracowała wraz z Zarządami Okręgowymi Polskiego Związku Łowickiego w Wielkopolsce relacje, które oparte są na rozmowach i wzajemnym szacunku. Jest to podstawą do dalszych wspólnych działań przeciwko ASF. Wiadomo, że konflikty mogą się zdarzać, ale są to jednostkowe przypadki, które są wyjaśniane na bieżąco. Środowisko rolnicze nie jest w stanie poradzić sobie w pojedynkę z ASF, konieczna jest wspólna praca i dialog, które przyczynią się do skutecznych działań przeciwko ASF.

Walka z ASF-em nie może ograniczać się tylko do redukcji liczebności dzików. To działanie musi iść w parze z konsekwentnym stosowaniem zasad bioasekuracji we wszystkich gospodarstwach w kraju utrzymujących trzodę. Wprowadzenie tych zasad było dobrym posunięciem ze strony rządu. Wielkopolska Izba Rolnicza odbiera jednakże niepokojące sygnały od rolników odnośnie przeprowadzanych kontroli bioasekuracji w gospodarstwach rolnych. Niestety w tej kwestii pojawiają się nieścisłości. Podmioty kontrolujące, niejednakowo interpretują wymagania stawiane rolnikom lub też negują sposób wykonania zabezpieczeń budynków np. siatek we wejściach i oknach budynków inwentarskich. Te zalecenia muszą być spójne, gdyż zapobiegają chorobie, ale również warunkują wypłatę odszkodowań na wypadek pojawienia się ogniska ASF. Na spotkaniach dotyczących walki z ASF, producenci trzody z terenów, gdzie choroba występuje w stadach świń niejednokrotnie podkreślali, że wypłata odszkodowań dla rolników została wstrzymana ze względu na drobne nieścisłości i inne rozumienie zaleceń. Zasady bioasekuracji nie mogą dotyczyć wyłącznie rolników. Muszą być one przestrzegane przez wszystkie osoby i służby mające kontakt ze środowiskiem leśnym oraz gospodarstwem rolnym. Dotyczy to na przykład zakładów usług leśnych, pracowników ARiMR, PIOR, weterynarii. Należy rozważyć ograniczenia w dostępie do lasu dla obywateli w rejonach szczególnego zagrożenia ASF. Wielkopolska Izba Rolnicza wielokrotnie podkreślała, iż kampania informacyjna odnośnie ASF nie powinna się zamykać tylko w kręgu: rolnik - myśliwy, ale także powinna zostać poszerzona o firmy branżowe, których przedstawiciele oraz dostawcy mają styczność z kilkoma

gospodarstwami w ciągu dnia. Kampanie szkoleniowe należałoby przeprowadzić dodatkowo wśród zatrudnionych w Polsce pracowników z krajów spoza UE, np. podczas obowiązkowych szkoleń z zakresu BHP. Akcje informacyjne muszą również trafić do ogół społeczeństwa, tak aby konsumenci nie obawiali się spożywania mięsa wieprzowego, natomiast mieli świadomość zagrożenia dla przyszłości polskiej branży mięsnej.

Samorząd rolniczy zwraca również uwagę na problem padłych dzików i kosztów ich utylizacji, które w myśl obowiązującego prawa ponosi właściciel terenu, na którym zwierzę zostało znalezione. Takie podejście do problemu powoduje, że właściciele terenu niechętnie zgłaszają przypadki padłej zwierzyny. Reasumując państwo jest właścicielem dziko żyjących zwierząt i musi ponosić koszty związane z utylizacją takich przypadków. Ponadto należałoby w strefach z ograniczeniami wprowadzić możliwość utylizacji pozyskanych dzików po uprzednim pobraniu prób na ASF.

Wielkopolska Izba Rolnicza uważa, że walka z ASF powinna odbywać się na szczeblu ponad resortowym. Obecnie, każdy resort podejmuje działania tylko w zakresie swoich kompetencji, natomiast brakuje koordynacji, która te działania by zharmonizowała i nadzorowała. Zdaniem samorządu rolniczego priorytetem jest zlecenie koordynacji zwalczania ASF podmiotowi, który podejmowałby decyzje z zakresu działalności zarówno resortu rolnictwa, środowiska, finansów, spraw wewnętrznych oraz infrastruktury. Jesteśmy przekonani, że takie rozwiązanie przyspieszy poczynania administracyjne mające na celu skuteczne rozwiązywanie problemów.

Wielkopolscy producenci trzody stanowiący filar polskiej branży trzodziarskiej oczekują zintensyfikowanych działań ze strony rządu, które ograniczą rozprzestrzenianie się wirusa ASF, ale także odpowiednio zabezpieczą funkcjonowanie gospodarstw na wypadek ewentualnego zawleczenia wirusa do Wielkopolski. Poza odstrzałem dzików, rolnicy wymieniają konieczność bieżącego monitoringu padłych dzików. Niestety przypadki padłych dzików w okolicach Tarnowa Jeziernego w lubuskim świadczą o braku prewencji w tym zakresie. Dlatego na terenach o dużej koncentracji trzody powinien zostać wzmożony monitoring padłych dzików, także z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu wojskowego. Niezbędne jest wyposażenie służb weterynaryjnych oraz myśliwych w wystarczającą liczbę chłodzi. Należy również określić procedurę postępowania z patrochami, szczególnie w okresie zimowym, kiedy zamrożony grunt nie pozwoli na ich zakopanie. Przy czym należy do niezbędnego minimum ograniczyć transport i przemieszczanie materiału biologicznego.

Jednym z działań w zakresie zapobiegania rozprzestrzeniania się ASF po wykryciu tego wirusa w woj. lubuskim było ogrodzenie rejonu zagrożenia siatką zabezpieczającą wędrówkę dzików. Takie rozwiązanie zostało bardzo dobrze ocenione przez rolników, gdyż dzięki takim działaniom nasi południowi sąsiedzi Czesi, wyeliminowali wirusa ASF. Jednocześnie rolnicy podkreślają, że warto prewencyjnie zabezpieczyć w każdym z powiatów woj. wielkopolskiego, materiały do postawienia takich ogrodzeń. W razie konieczności skróciłby się czas na poszukiwanie tworzyw i wykonanie takich barier. Podobne rozwiązania powinny dotyczyć zabezpieczenia miejsc/chłodzi do składowania tusz dzików. Teren powinien być grodzony wzdłuż szlaków komunikacyjnych tak, aby był możliwy monitoring ogrodzenia i szybka naprawa ewentualnych uszkodzeń.

Bardzo poważnym problemem jest nierozwiązana kwestia dzików bytujących w obszarach, które nie są obwodami łowieckimi zarządzanymi przez Polski Związek Łowiecki. Dotyczy to w szczególności dzików przebywających w miastach i innych terenach wyłączonych. Bardzo często dziki bytujące w mieście żywią się resztkami żywności, która może być zakażona, a następnie są odławiane i wypuszczane w lasach. Takie dziki naszym zdaniem powinny być likwidowane. Nierozwiązany pozostaje problem nadmiernej populacji dzików w lasach prywatnych oraz na terenach Ośrodków Hodowli Zwierzyny. Tereny powinny zostać zabezpieczone przed migracją zwierząt.

Zagadnieniem, które powinno zostać szeroko przedyskutowane i uzgodnione z producentami trzody są zasady przyznawania rekompensat za nieprzerwane nieutrzymywanie świń w gospodarstwie. W porównaniu z częścią wschodnią kraju średnia wielkość stada w Wielkopolsce jest znacząco wyższa. Dlatego powinien zostać ustalony pułap ilości sztuk wyprodukowanych w ciągu roku, dostosowany do skali produkcji w danym województwie, od którego producenci mogliby otrzymywać takie rekompensaty. W obecnych realiach z produkcji trzody na bardzo małą skalę nie jest się w stanie utrzymać rodziny, dlatego gospodarstwa produkujące po kilka sztuk trzody rocznie lub produkujące świnie tylko na potrzeby własne, które nie są w stanie spełnić zasad bioasekuracji powinny zaprzestać utrzymywania świń bez możliwości ubiegania się o rekompensaty. W pierwszej kolejności rekompensaty powinno się zapewnić producentom, dla których produkcja trzody to jedyne źródło utrzymania, a z przyczyn ograniczonych środków finansowych lub też starej infrastruktury gospodarstwa, nie są w stanie wystarczająco ochronić budynków przed wirusem ASF.

W związku z rozprzestrzenianiem się wirusa ASF w głąb kraju rząd powinien poważnie rozważyć wprowadzenie stref kompartmentu na terenie naszego kraju. Tworzenie takich stref jest niezbędne, aby utrzymać możliwość eksportu wieprzowiny na rynki unijne w przypadku znacznego rozszerzenia stref ASF. Wsparcie w procesie tworzenia kompartmentów powinny otrzymać w szczególności polskie grupy producentów trzody oraz gospodarstwa rodzinne.

Zdaniem Wielkopolskiej Izby Rolniczej, polska strona powinna wywierać większe naciski na Komisję Europejską odnośnie przepisów związanych ze strefami ochronnymi i zagrożonymi ASF. Ograniczenia w strefie niebieskiej odnośnie braku możliwości sprzedaży zdrowych świń do zakładów ubojowych przez 40 dni są niedorzeczne. Rolnicy zmuszeni są wówczas utrzymywać przerośnięte sztuki w gospodarstwach oraz ponosić koszty ich utrzymywania. Jedynym rozwiązaniem stosowanym w tych strefach jest uśmiercanie zwierząt przez lekarzy weterynarii i ich utylizacja. Straty ponoszą nie tylko hodowcy, ale także państwo, natomiast skala marnotrawstwa żywności jest niewyobrażalna.

Wielkopolska Izba Rolnicza zwraca również uwagę na aspekt ekonomiczny i rynkowy ASF. Mimo rosnących cen wieprzowiny w całej Europie oraz wysokich cen w Polsce rolnicy z terenów ochronnych otrzymują niższe ceny, będące częściowo wynikiem działań spekulacyjnych i wykorzystywania sytuacji przez pośredników. Gwałtownie rosną ceny warchlaków. Zwracamy uwagę, że niedostateczne działania szczególnie na obszarze największej krajowej produkcji wieprzowiny mogą doprowadzić do znaczącego wzrostu już wysokich cen produktów z wieprzowiny oraz braku krajowych dostaw tych produktów, a w przyszłości zastąpienia ich importem na przykład z Belgii czy Hiszpanii.